

UE przedłużyła licencję na kontrowersyjny glifosat

30 listopada 2017

W kolejnym głosowaniu reprezentantów państw Unii Europejskiej w Brukseli wspólnota przedłużyła o kolejne 5 lat licencję na używanie herbicydów na bazie glifosatu, uznanego przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem (IARC) za „prawdopodobnie rakotwórczy”. Wielkim wygranym jest amerykański koncern Monsanto, który skomercjalizował glifosat pod nazwą Roundup.

Obecna licencja na glifosat wygasa 15 grudnia. Dzięki dość nieprzewidzianemu przebiegowi głosowania znalazła się tzw. kwalifikowana większość państw Unii (tzn. obejmująca 65 proc. ludności UE), która pozwala przedłużyć licencję bez perspektywy wyeliminowania kontrowersyjnej substancji z użycia w europejskim rolnictwie. W ostatnim, nierozstrzygującym głosowaniu 10 listopada Niemcy i Polska wstrzymały się od głosu. Tym razem głosowały za przedłużeniem licencji.

Przeważającym elementem stała się publikacja w Stanach Zjednoczonych – na kilka dni przed decydującym głosowaniem – wyników wieloletnich badań wpływu glifosatu na zachorowalność na niektóre postaci raka, według których glifosat jest w zasadzie nieszkodliwy. To badanie ma tę przewagę nad innymi tego typu badaniami amerykańskimi, że nie było finansowane przez Monsanto, firmę czerpiącą zyski z Roundupu.

Międzynarodowa Agencja Badań nad Rakiem przy Światowej Organizacji Zdrowia, która w 2015 r. zakwalifikowała glifosat jako potencjalnie niebezpieczny, twierdzi, że uwzględniła w swoim orzeczeniu poprzednie wyniki tych samych badań ekipy naukowej, która ogłosiła właśnie swe finalne wnioski, i że jej zdaniem procedura badawcza Amerykanów nie była prawidłowa. Niemcy zdecydowały jednak, że licencję należy przedłużyć, tym

bardziej, że według wyników ostatnich rokowań, utworzenie koalicji rządowej może obyć się bez uczestnictwa Zielonych.

Przeciw decyzji Unii protestują organizacje konsumenckie, ekologiczne i stowarzyszenia do walki z rakiem. Np. Foodwatch i Liga Przeciw Rakowi ogłosiły, że „Przyznając dodatkowe lata licencji Monsanto, Bayerowi i innym producentom, Unia Europejska jednym ruchem ręki zlekceważyła zasadę ostrożności wobec substancji potencjalnie zagrażających zdrowiu, jak i głosy milionów europejskich obywateli, którzy nie chcą już najbardziej kontrowersyjnego herbicydu na świecie”.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu